

ENY OGŁOSZEN: Na I stronie wiersz nonparelony mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 125— Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

z terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Kedakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnikiem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64

SOSNOWIEC KINO „ZACISZE“

od 13 do 19 grudnia.

„Cyrkówka i Pan Baron“

Cyrkowy dramat w 5 cz.

„Kino-OAZA“

Od środy 14 bm.

„Antenantka“

Romans historyczny znakomitego autora Fr. Grellparcera w 1 aktach.

SFINKS

od 12-go do 18 go grudnia

Podwójny program, wielki historyczny obraz z czasów króla angielskiego Henryka Tudora p. t.

„Anny Boleyn“

Z powodu ogromnych kosztów ceny miejsc podwyższone.

Uwaga: Z powodu połączenia 2 ch serji będą dane tylko 2 seansy 1-szy o 6-ej 2-gi o 8 ej.

BĘDZIN

Kino „CORSO“

Od soboty 17 do środy 21 włącznie

Wielkie widowisko filmowe

I serja

Cud nad Wisłą

Lekarz Dentysta

Marja Teichner

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7.

Sosnowiec, Modrzejowska 43 drugie piętro.

Powrócił

Dr. K. TROPPAUER

Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka lek., badania mikroskop.

Przyjmuje od 10—1 r. i od 5—7^{1/2}, w. Panie od 4—5 w.

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego 5 parter, (Targowa 2.)

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych.

Choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe

Przyjmuje od 11—1 i od 6—8.

Panie od 5—6 po poł.

Sosnowiec,

Kowalska nr. 2 m. 7 (II piętro)

Dziennikarze angielscy o Polsce.

Sosnowiec, 17 grudnia.

Wielki przewrót dziejowy i związane z nim wypadki, w których Polska odegrała ważną rolę, zwróciły na kraj nasz uwagę opinii publicznej zachodu. Zbudziło się żywe zainteresowanie i chęć bliższego zapoznania się z warunkami życia tego „nieszczęśliwego i bohaterskiego narodu“, a dzięki temu, w ostatnim roku przybyło do Polski wielu dziennikarzy cudzoziemskich.

Jedni z ostatnich zjawili się dziennikarze angielscy i po powrocie do kraju zdali sprawę z odniesionych wrażeń.—Ogólnie biorąc, w opisach tych przebiega zdziwienie nad tym, co w Polsce zastali i uznanie działalności w czasie tych krótkich paru lat naszej niepodległości.

Naturalnie, uwagę ich przedewszystkim zwracają stosunki ekonomiczne w naszym kraju i możliwość nawiązania stosunków przemysłowo-handlowych między Anglią a Polską. Podnosząc jednomyślnie wielkie bogactwa naturalne Polski, zapewniające jej świetną przyszłość, za najpilniejszą sprawę uważają uregulowanie i uporządkowanie naszych finansów.

„W tej sprawie—pisze p. Roberts w dzienniku „Settsman“ wiele zawiniła Anglja“. Zaniechała mianowicie wysłania do Polski doradcy finansowego, o co się do niej zwracano. To zaniechanie, aczkolwiek drobne, mogło się przyczynić do wyrobienia wśród Polaków mniemania, że Anglja nie interesuje się ciężkim położeniem Polski; ostrzega dalej, że jeżeli Anglja nie postara się naprawić tego zaniechania, to Polska, której potrzebne jest nadewszystko kierownictwo przemysłowe, zwróci się do Niemiec, gdy zniknie rozgoryczenie między tymi narodami.

Z uznaniem i zdziwieniem podnoszą dalej

dziennikarze ożywienie w handlu polskim, pracę w fabrykach, która nawet zniewoliła ich do „smutnych porównań z własnym krajem“.

Z podziwem piszą o rozwoju życia umysłowego, o przepełnionych uniwersytetach i innych uczelniach. Według zdania anglików, bolszewizm, aczkolwiek najbliższy geograficznie, nie grozi Polsce.

Nie uszło uwagi dziennikarzy angielskich, że pewne warstwy naszego społeczeństwa są z zasady niezadowolone ze wszystkiego, co się w kraju dzieje i stale wszystko krytykują i potępiają, przepowiadając jak najgorszą przyszłość.

„Ze wszystkich nowych państw w Europie, ustanowionych mocą traktatu wersalskiego, żadne nie stało wobec tak trudnych warunków i zawiłych zadań, jak nowa Rzeczpospolita Polska“, pisze p. J. Edmondson w „Daily News“ Wewnętrzne i zewnętrzne zagadnienia wagi pierwszorzędnej, kosztowne wyprawy wojenne, ustalanie granic, tamowały pracę odbudowy państwa.

Jednak bardzo wiele już zrobiono. Wszędzie podczas zwiedzania wielkich miast, środowisk przemysłowych i wsi polskich, widział p. Edmondson wiele energii, dużo szczerego patriotyzmu. „Wszędzie ujawniło się gorące pragnienie pokoju, dającego możliwość owocnej pracy“.

Pani Chesterton w „Pall Mall“ podnosi dobrobyt i pracowitość chłop polskiego, który w ciągu bardzo krótkiego czasu zdołał zatrzeć ślady zniszczenia wojennego.

W „Morning Post“ pan Grant poświęca specjalny artykuł kobietom polskim, podnosi ich patriotyzm, podtrzymywanie ducha narodowego, udział w walce w obronie Lwowa.

„Zadna lwowianka nie

odda swego miasta ukraińcom“.

Kobiety wileńskie nazywa p. Grant Judytami. „Kobiety polskie nie argu-

mentują—powiada— one wybuchają ogniem, a wrażliwi mężczyźni wszystkich narodowości mają się wobec nich na baczności“.

Z życia przemysłowego.

Produkcja węgla górnośląskiego w listopadzie.

Katowice, 16 grudnia.

Produkcja węgla górnośląskiego wynosiła w listopadzie 122,620 ton dziennie, w październiku 109,902 przeciętnie: ogółem produkcja w listopadzie za 24 dni dała 2,894,889 ton. Koleją wysłano 1,842,997 ton, z tego zagranicę 609,263 ton (do Polski 241,705, do Austrii 193,374, do Czechosłowacji 53,283, do Włoch 96,880, do Węgier 5027, do Gdańska 18,564, do Kłajpedy 3430). Dostawa wagonów była bardzo nieregularna.

Zapas węgla w dniu 26 listopada wynosił 502 730 ton.

Zastój w przemyśle tytoniowym.

Poznań, 16 grudnia.

Przemysł tytoniowy przeżywa w Poznaniu poważny kryzys. Niemal wszystkie fabryki papierosów ograniczyły produkcję. W fabryce „Sarmacja“ praca trwa tylko 4 godziny dziennie, w fabryce „Bośnia“, administracja udzieliła dłuższego urlopu robotnikom, a nadto część zupełnie wydalila. W fabryce „Patryja“ również znacznie ograniczono produkcję.

Przemysł górniczo-hutniczy w 1-ym półroczu.

Sosnowiec, 16 grudnia.

Według danych przytoczonych przez tygodnik „Przemysł i Handel“ stan przemysłu górniczo-hutniczego w Polsce w 1-ym półroczu r. b. przedstawiał się jak następuje:

Węgiel kamienny: kopalni 66, robotników 47,284, wydobyto 3,506,322 ton.

Węgiel brunatny: kopalni 13, robotników 2,291, wydobyto 121,297 ton.

Ropa naftowa: szybów 335, robotników 12,597, wydobyto 342,287 ton.

Wosk ziemny: 4 kopalnie, robotników 558, wydobyto 129 ton.

Sól kamienna i warzonka. Kopalni i warzelni w Małopolsce 10, w Wielkopolsce 1, w Kongresówce 1; robotników: w Małopolsce 4324, w Wielkopolsce 272, w b. Kongresówce 75; wydobyto: w Małopolsce

125,786 ton, w Wielkopolsce 8,408 ton i w b. Kongresówce 2,000 ton.

Sól potasowa (kainit i sylwinit): kopalni 1, robotników 324, wydobyto 6,737 ton.

Rudy żelaznej: kopalni 27, robotników 5,000, wydobyto 105,000 ton.

Ruda cynkowa, piryt, ruda ołowiana: kopalni 2, robotników 1657, wydobyto: rudy cynkowej i pirytu 27,800 ton, rudy ołowianej 300 ton.

Surowiec żelaza: hut 16, robotników 13,000, wyprodukowano 47,000 ton.

Cynk, ołów (metale): hut 4, robotników 1589, wyprodukowano: cynku 3500 ton, ołowiu 1,000 ton.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczoraj.)

Komisja graniczna na G. Śląsku otrzymała od rady ambasadorów polecenie ukończenia swych prac do dnia 20 stycznia r. b.

— Do Waszyngtonu nadeszła nota Cziczeryna, utrzymana w tonie ostrym i groźącym. Cziczeryn protestuje przeciwko omawianiu sprawy kolei w Chinach wschodnich, oświadczając że sprawa ta jest zagadnieniem wyłącznie rosyjsko-chińskim i że Rosja nigdy się nie zgodzi na postanowienia, powzięte w tej sprawie przez konferencję waszyngtońską, która jest zupełnie niekompetentna dla rozstrzygnięcia tego rodzaju spraw.

— Prezydent ministrów rumuńskich gen. Averesco złożył na ręce króla dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył Take-Jonescu misję utworzenia nowego gabinetu.

— Major angielski Grant przy misji angielskiej we Lwowie został przez poselstwo angielskie w Warszawie odwołany, a zarazem postanowiono, że stałej misji wojskowej angielskiej we Lwowie nadal nie będzie.

— Włoski minister spraw zagranicznych zawiadomił rząd francuski, że rząd włoski uznaje zupełną słuszność żądania przez Francję zadośćuczynienia z powodu wrogich manifestacji we Włoszech. Również żądania odszkodowania będą w całości uiszczone. Konsulowi

rancuskiemu w Turynie wyrażono ubolewanie z powodu wzmiankowanych wydarzeń. Winnych wykroczeń oddano do dyspozycji władz rządowych.

Prezydent Harding nie będzie się zajmował sprawą zwołania konferencji finansowej, dopóki program prac obecnej konferencji nie będzie wyczerpany. Prezydent przypuszcza, że konferencja podobna do obecnej zbierze się za rok.

Niemcy ciągle wykręcają się sianem

Berlin, 16 grudnia.

Międzynarodowa komisja odszkodowań wystosowała do rządu niemieckiego nową notę, w której żąda wydania zakazu wywozu węgla do krajów neutralnych. Żądanie to jest uzasadnione niewykonaniem przez Niemcy zobowiązań w sprawie dostawy węgla dla państw sprzymierzonych.

Co Gdańsk będzie jadł?

Gdańsk, 16 grudnia.

Frakcja polska wniosła do senatu gdańskiego następującą interpelację: Z dotychczasowych oświadczeń wszystkich stronnictw niemieckich w sejmie w m. Gdańska w sprawie układu, zawartego z Polską w dniu 20 października b. r. można przypuszczać, że sejm gdański odmówi ratyfikacji układu. Wobec tego, że zaopatrzenie Gdańska i jego ludność w żywność, opała i surowce byłoby w takim razie zakwestjonowane, interpelanci zapytują senat, czy wydał już potrzebne zarządzenia na wypadek odzucenia układu, aby zapobiedz brakowi żywności, opała i surowców.

Zatarg pomiędzy Peru a Chili.

Buenos-Ayres, 16 grudnia.

Oddziały wojsk peruwiańskich przekroczyły granice Chili.

Koloniści niemieccy w Polsce.

Paryż, 16 grudnia.

Rada ambasadorów wręczyła dzisiaj delegacji polskiej dla traktatu pokojowego notę, zawierającą ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie protestów co do niemieckich osadników. Wiadomo, że rząd polski na pod-

stawie artykułu 256-go traktatu wersalskiego wydalili 3500 kolonistów niemieckich, a 171 niemieckich osadników zawiadomił, że kontrakty dzierżawy nie będą z nimi odnowione. Niemcy wniosły przeciwko temu protest do rady ambasadorów, która postanowiła, że

sprawa ta ma być załatwiona w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy rządem polskim a niemieckim. Sędzią rozjemczym mianowała p. Alphanda, dyrektora oddziału we francuskim ministerjum spraw zagranicznych.

Sprawy śląskie.

Niemcy boją się korytarza polskiego.

Katowice, 16 grudnia.

Niemieckie górnolaskie koła handlowe zwróciły się do władz kompetentnych z prośbą o wybudowanie kolei żelaznej z Oleśnia przez Dobrodzień i Wielkie Strzelce do Bytomia, aby w ten sposób uzależnić się od przyszłego tak zw. polskiego korytarza kolejowego.

Prace komisji granicznej.

Katowice, 16 grudnia.

W komisji granicznej dotychczas nie zapadła decyzja co do Kuźnicy Rudzkiej. Prawdopodobnie jednak miejscowość ta oraz Delbrückschächte przejdą do Polski. W powiecie raciborskim dworzec w Suminie na drodze z Nędzy do Rybnika przyznano Polsce. W powiecie rybnickim sprawa Krywałdu nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Niedoprzowa z fabryką tamtejszą przyznana została Polsce.

Nowe ograniczenie suwerenności Polski.

Sosnowiec, 16 grudnia.

Od czasu zmartwychwstania Polski rządy innych mocarstw nie przestają uważać jej za niemowlę, potrzebujące porady i kontroli, mieszając się we wszystkie sprawy zewnętrzne i wewnętrzne, dyktując warunki, krytykując, biorąc Polskę pod coraz to ściślejszą kuratelę.

Telegram z Berlina do „Le Temps” donosi o nowym zamachu na suwerenne prawa Polski. W Berlinie bawi p. Albert Thomas, dyrektor biura międzynarodowego pracy, aby konferować z pp. Schifferem i Lewaldem, delegatami niemieckimi dla rokowań z Polską.

P. A. Thomas do przyjaciół zbytnich Polski nie należy, więc łatwo dał posłuch namowom niemieckim. Ma on zamiar za proponować utworzenie organu międzynarodowego, które mu do oceny i kontroli przedkładane miały być wszelkie ustawy społeczne, które Polska przeprowadzić chciałaby na G. Śląsku!!!

Spółka francusko-niemiecka.

Kraków, 16 grudnia.

Według wiadomości z Katowic, kopalnie rządowe pruskie na polskim Śląsku zawiązały towarzystwo akcyjne francuskie. Kapitał dadzą oba rządy. Dyrektorem ma zostać inż. Renard francuz, b. inżynier kopalni hr. Renard, ze strony Polki, kandydatem na to stanowisko jest p. Artur Benis z Krakowa.

Wybuch w fabryce amunicji.

Katowice, 16 grudnia.

Wczoraj przed południem w fabryce amunicji w Krywałdzie pod Rybnikiem nastąpił olbrzymi wybuch. Zakład jest doszczętnie zburzony. Pięciu robotników poniosło śmierć. Wybuch był tak silny, że w okolicznych miejscowościach popękały szyby, a dachy na budynkach się rozleciały. Jest to już druga katastrofa wybuchu w tej fabryce w bieżącym roku. Pierwsza zdarzyła się dnia 26 czerwca r. b. a straciło w niej życie 18 robotników.

Dr. Marcell Rosen

Będzin, ul. Sączewskiego Nr. 25 (dawnej 8.)

Choroby wewnętrzne i weneryczne.

Preparaty 606 i 914

Badanie krwi.

Przyjmuje od 2—6 ppół.

Terror bolszewicki na Ukrainie.

Lwów, 16 grudnia.

Z Kamieńca Podolskiego o trzymuje „Ridnyj Kraj” wprost przerażające wiadomości o terrorze, jaki stosują bolszewicy względem ukraińców. Codziennie rozstrzelują bolszewicy po kilkunastu działaczy ukraińskich bez przesłuchania i sądu. Giną studenci i studentki ukraińskie.

W Kamieńcu aresztowano b. kierownika polskiej kolei żelaznej Wasyla Godula Godlewskiego wraz z jego piętnastoletnim synkiem. Godlewskiego po kilku dniach wypuszczono na wolność, małego zaś syna w oczach ojca rozstrzelano na ulicy. Nieszczęśliwy ojciec wpadł w obłąkanie.

W Kamieńcu aresztowano kilkuset studentów. Rozstrzelano 40 studentów za udział w antybolszewickich spiskach.

Aresztowanie dwuletniego dziecka.

Warszawa, 16 grudnia.

Przed kilku dniami zdarzył się w Warszawie wypadek, który jest jaskrawą ilustracją bezmyślności niektórych warszawskich organów policyjnych.

Niejakiemu Sławińskiemu zmarło dziecko na szkarlatynę.

Sławiński odbywszy rodzinną kwarantannę w domu izolacyjnym, postarał się, by dwuletniego synka, który był przez cały czas choroby izolowany—zwolnić od przymusowego pobytu w domu izolacyjnym.

Po kilku dniach o godzinie 2 w nocy, przyszedł do mieszkania państwa S. policjant z rozkazem aresztowania i odstawienia całej rodziny do komisariatu, skąd miano ich następnie odesłać do domu izolacyjnego. Gdy przedstawiono policjantowi dowód odbytej kwarantanny, tenże zauważył, iż dziecko zwolnienia nie posiada, wobec czego musi je odstawić do komisariatu.

Nic nie pomogły próśby i zakłęcia. Policjant kazał dziecko obudzić i zanieść do komisariatu w towarzystwie uzbrojonego w karabin policjanta.

W komisariacie przez pięć godzin trzymano dziecko w nieopalanym pokoju, gdzie na podłodze leżał śnieg. Matka drząc z zimna, musiała dziecko ogrzewać własnym ciepłem.

Dopiero około południa na skutek interwencji lekarza okręgu dozoru sanitarnego zwolniono groźnego dwuletniego aresztanta.

Kronika.

Kalendarzyk

Dziś Łazarza.

17

sobota

Jutro O. N. M. P.

Wsch. słońca 8 m 6

Zach. 5 m 26

Dowody osobiste obywateli polskich.

Minister spraw wewnętrznych rozesał do wojewodów okólnik, zawierający instrukcję w przedmiocie zaopatrzenia obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w dowody osobiste oraz kontroli tychże dowodów — do czasu uchwalenia przez sejm projektu ustawy o dowodach osobistych, któraby usunęła

chaos, tworzony przez różnorodność przepisów, obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej. W myśl tej instrukcji każdy dowód osobisty winien być zaopatrzony w fotografię właściciela, potwierdzoną jego własnoręcznym podpisem, oraz okrągłą pieczęcią władzy, dowód wystawiającej. Dowody te winny być wydawane tylko tym obywatelom, którym przynależność do państwa polskiego zostanie stwierdzoną i nie podlega żadnej wątpliwości. Osobom, których obywatelstwo polskie z jakichkolwiek powodów nie może być stwierdzone w danej chwili, należy wydawać terminowe dowody osobiste Obywatela państwa polskiego, ubiegający się o wydanie dowodu osobistego, winni udowodnić: a) swoje obywatelstwo polskie i b) tożsamość swojej osoby. Paszporty, karty legitymacyjne, karty inden-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

19.

Amanda, jak wiemy, usiadła z książką w ogrodzie pod altanką, przytykającą do parkanu tej willi. Rozmawiających dzieliło od niej tylko drewniane przegrodzenie. Wyrazy Ireneusza Bosse wyrwały ją z rozmyślenia. Słuchała z natężoną uwagą, a słowa jasno i czysto do jej uszu płynęły.

— Nędznika najgorszego rodzaju? — powtórzył doktor. — Pan mówisz zapewne o osobie, która ci podniosła kapelusze.

— Tak.

— O baronie de Reiss?

Posłyszawszy to, Amanda zerwała się nagle.

— Ach... ach! — szepnęła — o nim więc mówią w willi sąsiedniej. — Jak to dobrze, że tu przyszła.

— Co pan wyrzekłeś? — zapytał Ireneusz Bosse, patrząc z uśmiechem na doktora.

— Mówiłem o baronie de Reiss...

— Nadajesz pan tę nazwę człowiekowi, z którym, jak ci mówiłem, podróżowałem na

okręcił „Lord-Major” w 1861 roku?

— Tak, panie.

— Lecz skąd go znasz?

— Wezwany przezeń zostałem ubiegłej nocy do młodej kobiety, mieszkającej z nim od kilku dni w willi „Róż”.

Amanda, ażeby lepiej posłyszec, weszła na ławkę i przyłożyła ucho do parkanu.

— Ależ kochany doktorze — śmiejąc się, mówił Bosse dalej — on jest takim baronem, jak ja, lub ty nim jesteś. W jakimś ukrytym, a podejrzanym zapewne celu, przybrał ów tytuł i nazwisko. W rzeczywistości nazywa się on Owidjusz Soliveau.

— Jesteś tego pewien, panie Bosse?

— Jak to, że żyję! Twierdzenie moje, doktorze, opieram na ważnych podstawach.

XII.

Podczas gdy prowadzono w willi sąsiedniej powyższą rozmowę, Amanda powtarzała z cicha:

— Owidjusz Soliveau... nie zapomnę tego nazwiska! Dziwny traf pozwolił mi poznać to, o czym wiedzieć pragnęłam.

— Ów to właśnie człowiek, mechanik z powołania — mówił dalej Ireneusz Bosse — został dalej wyrzuceniem we Francji.

Chcąc uciec przed karą, płynął do Ameryki, zamówiony do warsztatów Jana Mortimera w New - Yorku i tym sposobem znalazł się wraz z mną na pokładzie „Lorda-Majora”. Ty doktorze, również się tam znajdowałeś.

— To rzecz szczególna... — rzekł lekarz.

— Dziwne, nieprawdaż? Lecz bardziej się jeszcze zadziwisz, usłyszawszy, że to jest właśnie ów nędznik, który mi ukradł wówczas torebkę z pieniędzmi.

— I pan puściłeś tę zbrodnię bezkarnie?

— Mówiłem ci już, że pewien pasażer, nazwiskiem Paweł Harmant, wstąpił się z nim, oddawszy mi nienaruszonymi moje pieniądze. Przyrzekłem więc nie oskarżać go przed kapitanem okrętu. W New-Yorku zle się prowadził, uczęszczał do szulerni, gdzie przegrywał swą pensję, wynoszącą znakomitą sumę, gdyż ów podróżny, który mnie prosił za nim, stawszy się współnikiem Mortimera, powierzył mu główny nadzór w jego fabryce. Od chwili mego powrotu do Francji urwisza tego nie widziałem wcale, aż nagle odnajduję go dzisiaj pod przybranym nazwiskiem barona de Reiss. To przywłaszczenie sobie tytułu i nazwiska ukrywa

znów niewątpliwie jakieś przestępstwo, ponieważ, powiadam ci, Owidjusz Soliveau jest zdolnym do wszystkiego, z wyjątkiem uczciwego czynu.

— Nie o tym wszystkim nie wiedziałem — rzekł doktor — a jednak fizjognomja jego od pierwszej chwili wstręła we mnie budziła.

— Nie myli cię to — odpowiedział Bosse — Łotr ten przybył do Bois-le Roi bez wątpienia z jakimś zbrodniczym zamiarem.

— Bardzo być może. Tej nocy bowiem w willi „Róż” zaszło coś nader podejrzanego.

— Któż jest ta kobieta, która z nim mieszka? — pytał Ireneusz.

— Ładna osoba... kochanka jego b-zwątpienia.

— I prawdopodobnie współniczka zarazem. Gdybym należał jeszcze do policji, wszystkobył to zaraz na jaw wyprowadził.

Amanda pobladała, drząc cała.

— Nie zadziwiłbym się bynajmniej, posłyszawszy — mówił starzec dalej — gdyby ów nędznik skazanym został na śmierć przez powieszenie, a jego kochanka na dożywotnie więzienie. Kto się z kim wdaje, takim się staje. Lecz powiedzże mi, doktorze, coż się tam stało

dzisiejszej nocy w willi „Róż”, o czym przed chwilą wspomniałeś?

— Pamiętasz pan, com ci opowiadał przed kilkoma dniami o skutkach plynu kanadyjskiego?

— Tego, który nazywają w Ameryce „napojem prawdy”? Pamiętam to doskonale.

— Otóż ów miemany baron de Reiss użył go tej nocy, aby wywołać atak obłądka, a w nim wydobyć zeznanie od towarzyszącej mu kobiety.

— I sądzisz, że mu się to udało?

— Napewno.. Kobieta owa w przystępie szału wyjawiała mu wszystkie swe myśli, poczym nastąpił straszny, przerażający kryzys. Szczęściem, że na czas przyszedł, inaczej śmierć jej groziła niechybna.

— Dlaczego?

— Dał jej zbyt wielką dawkę tego plynu. Bez przeciwdziałającego lekarstwa ta nieszczęśliwa byłaby skonała niewątpliwie.

c. d. n.

Powrócił z wojska Dr. LUFTSPRINGER

Choroby skórne i weneryczne, badania mikroskopowe, badanie krwi (Wassermann)

Przyjmuje od 9—11 i od 6—8
Panie 5—6

Sosnowiec,
ul. Modrzejowska 39
II-gie piętro.

tyczności i t. p. dokumenty osobiste, wystawione przez b. władze okupacyjne i zaborcze mogą służyć za podstawę do otrzymania dowodu osobistego — przy równoczesnym ich urzędowym skasowaniu. To samo dotyczy tymczasowych dowodów osobistych, wydanych dotąd obywatelom państwa polskiego przez organa władz komunalnych lub policyjnych. Tytułem zwrotu kosztów należy od petentów pobierać za każdy dowód osobisty kwotę 150 marek

Związek miast polskich w dniach 28, 29 i 30 stycznia 1922 r. zwołuje do Warszawy zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, mający na celu omówienia środków, zmierzających do podniesienia stanu sanitarnego miast naszych. Program zjazdu obejmuje: organizację służby zdrowia, sprawy wody i czystości, sprawy zwalczania chorób zakaźnych oraz sprawy popularyzacji higieny. Bliższych informacji, dotyczących zjazdu udzielają: Biuro Związku miast, Miłkowa 7, oraz wydział zdrowia m. st. Warszawy, Zgoda 10.

Posady na kolejach. Ministerjum kolei komunikuje: Wobec nadmiaru pracowników kolejowych na stanowiskach niższych i średnich, podania o przyjęcie do służby przy kolejach państwowych przyjmowane są tylko od kandydatów, posiadających ukończone studia inżynierskie lub prawnicze.

Odczyt na Saturnie. W nadchodzącą niedzielę wygłosi sekretarz naszej redakcji p. Jan Walewski odczyt w sali klubowej na temat: „Obowiązki spełnione i niespełnione w dobie odrodzenia ojczyzny”. Odczyt rozpocznie się o godz. 6 wieczorem.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu w sprawie uchwalenia 2 proc. podatku od węgla, odbędzie się w sobotę t. j. 17 b. m. w sali posiedzeń rady miejskiej, przy ul. Warszawskiej 5 — lokal „Lutni”, o godzinie 5-tej wieczorem.

W razie niedojścia do skutku posiedzenia w terminie wyżej oznaczonym, posiedzenie w terminie II-gim ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w tymże dniu o godzinie 6-tej wieczorem.

Pokątni doradcy. W ostatnich czasach w Sosnowcu namnożyło się jak grzybów po deszczu pokątnych doradców i pisarzy próśb.

Za grube pieniądze obiegają oni naiwnych i piszą podania pełne bzdurstw, utrudniając tym pracę w urzędach. Chociaż podania te, z powodu nieelastyczności i niejasności rzadko bywają uwzględniane, naiwni nie zrażają się.

Ofiarą pokątnego doradcy padł M. W. z Będzina, mając sprawę sądową z L. S. udał się do „taniego pisarza”, który mu dużo naobiecywał i podał podanie... po terminie M. W. sprawę przegrał. Ile było sensu w podaniu i jaką polszczyzną było pisane wystarczy ustęp „M. W. doleciał do mnie bo-

dził mnie z głową, aż mi kapeluszu zleciał”.

Biura próśb, porad i podań w Sosnowcu mile byłyby widziane.

Papierosy „swojej roboty”. Zysman Kon, właściciel sklepu w Golonogu, zazdroszcząc mijonierom wojennym, postanowił wzbogacić się kosztem skarbu i obywateli, sprzedając papierosy niebanderolowane. Pewnego poranku wpadł do sklepu „akcyznik” i pociągnął kupca do odpowiedzialności sądowej. Sąd pokoju uiniewnił pechowego kupca, nie-dobrzy cerberzy skarbu podali apelację do sądu okręgowego w Sosnowcu. Tu kupiec został skazany na grzywnę w wysokości 1000 mkp., z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu oraz uiszczenie 10 krotniej akcyzy w wysokości 6900 mk, na zapłacenie 10 marek opłat sądowych i konfiskatę 681 szt. papierosów na rzecz skarbu państwa.

Ładne mleko. W dniu 6 b. m. na stacji dęblńskiej w Sosnowcu zatrzymano 2 beczki mleka, odbiorcy Mendla Kożucha, zam. przy ul. Szenowskiej 6, celem poddania go analizie. Po dokonaniu badania w laboratorium miejskim okazało się, że mleko jest odtłuszczone i rozwodnione, wobec czego zostało zniszczone przez policję I-go komisariatu.

Podziękowanie. Miejskowa rada opiekuńcza w Sarnowie składa podziękowanie panu dyrektorowi Gustawowi Nordmanowi za ofiarowanie węgla na opał dla ochrony w Łagiszy.

Seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu. Niedziela 18 grudnia b. r. godzina 11 rano obowiązkowa dla rodziców wywiadówka. Dyrekcja.

Przenoszenie biur magistratu. Dziś w sobotę, dnia 17 b. m. z powodu przenoszenia biur magistratu sosnowieckiego, znajdujących się w hotelu Polskim przy ul. Targowej do dawnego budynku przy ul. Warszawskiej, wszystkie biura magistratu będą nieczynne.

Eksploatacja węgla. Mieszkańcy Sosnowca Ludwik D., Ostrogońska 31, Jan N. Kuźnica 14, Franciszek N., Pańska 29 i Anna O., Pańska 29 na gruntach Tow. kop. „hr. Renard” uprawiali rabunkową eksploatację węgla. Wszyskich pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Kradzieże węgla. Na kradzieży węgla na stacji w Sosnowcu zatrzymano na gorącym uczynku Janinę H., Towarowa 13, Leona B., Kolejowa, Marjanny H., Wiejska, wszystkich zamieszkałych w Sosnowcu. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Nielegalne posiadanie broni. Zamieszkałego w Sosnowcu Mieczysława D. pociągnięto do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni. Broń skonfiskowano.

Patriotyzm nie w słowach tylko.

W ciągu ostatnich kilku tygodni p. inżynier P. B. Markiewicz, dyrektor Tow. „Czeladź” dał na swych kopalniach węgla przyzwoite posady 7 zdemobilizowanym oficerom i 7 zdemob. podoficerom o wyższym cenzusie naukowym.

Jego dwaj synowie są oficerami w. p. — jeden z nich nawet wyrwał się na front jako 16 chłopiec — nasłuchał się więc od synów o doli i niedoli oficera polskiego. To też odczuł odrazu niedolę obecnie na zimę zdemobilizowanych oficerów i po obywatelsku zakrzętnął się około rozjaśnienia ich doli.

Jeden z poważniejszych skąd-

niąd banków krajowych (nie sownieckich jednakże) proponuje zdemobilizowanym oficerom, nie bankowcom z zawodu, dwuletnią praktykę z płacą aż 10.000 marek miesięcznie.

No, to za wiele cprawda, by umrzeć z głodu.

Inaczej tę sprawę rozwiązała dyrekcja Banku przemysłowców w Sosnowcu. Z letniej serji zdemobilizowanych przyjęto tam kilku oficerów i podoficerów, którzy już zdążyli wyrobic sobie opinie pilnych i pracowitych, zątem pożytecznych pracowników.

Jeden z dyrektorów p. E. wyraża się o nich z pochwałami i dlatego obiecał na wszystkie otwierające się wakanse przyjmować tylko zdemobilizowanych. Obecnie Bank dał posadą zdemobilizowanemu podporucznikowi, nie bankowcowi, z płacą 45 000 marek miesięcznie na początek. Przypuszczam, że dyrekcja banku, licząc umię, więc płacąc tyle początkującemu ale chętnemu urzędnikowi, banku na stratę nie narazi, a zyska oddanego tej instytucji pracownika.

Gdyby takich przykładów było więcej, toby mniej było rozgoryczenia między zdemobilizowanymi oficerami, którzy z uczuciem ulgi wspominaliby swoje zeszlóroczne trudy i boje, bo swą pierśią zasłaniali wdzięcznych za to obywateli.

Z teatru.

„Sulamita” ukaże się dziś wieczorem po raz pierwszy. Rolę tytułową wykona p. Majewska-Bonecka. Nowozaangażowany artysta-tenor ukaże się dzisiaj po raz pierwszy w roli Absalona.

Jutro, w niedzielę popołudniu „Lalka”, wieczorem „Dziewczę z Holandji”.

„Szpieg Francji” — w Zawierciu grany będzie w poniedziałek.

Przystąpiono do prób głośniejszej sztuki St. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy” oraz operetki Offenbacha — „Orfeusz w piekle”.

„Sulamita” w Dąbrowie daną będzie jutro po raz pierwszy w teatrze „Kometa”.

Teatr „Bagatela”.

„Kobieta, która zabiła” — sztuka w 5 odsłon. S. Garricka. (Czwartek 15-go grudnia).

Przy zapełnionej doszczętnie sali odegrali artyści krakowskiej „Bagateli” tę sensacyjną, nadającą się raczej do kinematografu sztukę. Gra zespołu stała na wysokim poziomie artystycznym. P. Węgierko stworzył przepyszny, świetnie pomysłyany typ francuskiego Pochronia. Doskonałą partnerką jego była p. Kozłowska w tytułowej roli. Pp. Zboicki, Skalska i Siewierska (b. ładny typ) i p. Turski (najsłabszy z całego zespołu) dopełniali całości. Galeria, nabita publicznością, zachowywała się nader niesfornie, /terroryzując resztę publiczności. Jeśli dyrekcja teatru nie może zapewnić publiczności spokoju i ciszy ze strony galerji, możeby tego dokonała policja. To bowiem, co się dzieje na galerji, podczas najważniejszych momentów w sztuce, jest jednym skandalem.

Jan Walewski.

Dr. Józef Małacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego.

Choroby weneryczne i skórne, badania krwi, badania mikroskopowe.

Przyjmuje od 9—11 i od 3—7
Panie od 9—10 i od 4—5 (Oprócz świąt)
Będzin, Nowy Rynek № 3.

Zecer lekarzem!

Sąd skazał go na rok więzienia.

Sosnowiec, 17 grudnia.

Zdawałoby się, że najtrudniej jest chyba udawać z powodzeniem lekarza, jeśli się o tym zawodzie niema zielonego pojęcia. Jednakże łatwowierność ludzka jest jak Polska, bez granic, a tupet i bezczelność potrafią wprowadzać w błąd nawet zawodowców.

Głośną była w marcu b. r. sprawa niejakiego Ryszarda Łączyńskiego, b. zecera, fałszywego porucznika - lekarza, który na terenie Zagłębia naszego operował od szeregu miesięcy jako lekarz. Podczas najazdu bolszewickiego ub. roku ofiarował mu nawet dr. Goświeski, b. lekarz powiatowy, kierownictwo epidemicznego szpitala w Siewierzu. P. „dr.” Łączyński jeździł więc na konsylja, przebywał w uczonym towarzystwie lekarzy, leczył ludzi jeden Bóg wie w jaki sposób, ciał, krajał, operował i śmiał się w kułak z ludzką łatwowiernością.

Osoba pana doktora wydała się jednak wielce podejrzana felczerowi Żebrowskiemu (widocznie zawiść zawodowa...) i począł on nieznacznie śledzić lekarskie czynności oszusta. Dr. Łączyński mianowicie nie lubił pisać recept, albowiem z łacińską był nieco w niezgodzie. Robił to za niego albo uproszony inny lekarz, albo felczer Żebrowski, który skorzystał z tej okazji i pragnął zdemaskować oszusta; dawał mu do podpisywania recepty o dawkach trucizny, mogące zabić z miejsca kilku ludzi. Łączyński podpisywał je z tęgą miną i — wpadł nareszcie w sidła. Na skutek przedstawionych przez felczera Z. dowodów powiatowemu lekarzowi p. Ryderowi,

zarządził tenże aresztowanie oszusta w marcu b. r.

Epilog tej sprawy rozegrał się 10 grudnia w wojskowym sądzie okręgowym w Lublinie.

Wyrok opiewa:

„Ryszard Łączyński za to, że powołany w jesieni 1920 r. do służby wojskowej, jako rzekomy lekarz a to na skutek mylnych wiadomości o jego fachowych kwalifikacjach, zataił rozmyslnie przed władzami wojskowymi, że jest z zawodu zecerem i że nie posiada fachowej wiedzy lekarskiej, lecz przeciwnie — w swoich wojskowych dokumentach osobistych podał świadomie fałszywie, że ukończył fakultet medyczny w Moskwie i że jest z zawodu lekarzem, że w ten sposób za pomocą oszukania, w zamiarze uzyskania stopnia oficerskiego, przywiązanego do stanowiska lekarza a w związku z tem także w zamiarze bezprawnego osiągnięcia dla siebie korzyści materialnych, połączonych ze stopniem oficerskim, skłonił władze wojskowe do przyznania mu stanowiska lekarza, nadania stopnia porucznika i wypłaty poborów oficerskich przez przeciąg 6 miesięcy, wyrządzając przez to także i skarbowi wojskowemu szkodę materialną w wysokości, nie przekraczającej 10.000 mk. — zostaje skazany na 1 rok więzienia, bez zaliczenia aresztu śledczego i wydalenie z wojska. Areszt śledczy nastąpił z winy oskarżonego, który dawał wykrętne zeznania.

Tak się zakończyła lekarska karjera tego bądź co bądź niezwykłego oszusta. X.

Posiedzenie rady miejskiej.

Dąbrowa, 15 grudnia.

W ubiegły czwartek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczki, w sumie 30 milionów mk na kupno i koniecznego pomieszczenia gimnazjum.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, prezydent dr. A. Piwowar zakomunikował, iż na skutek podjętych starań miasto może otrzymać w pocztowej kasie oszczędności na żyro polskiego banku komunalnego w Warszawie, żadaną pożyczkę.

Po dość ożywionej dyskusji, rada miejska uchwaliła zaciągnięcie pożyczki, upoważniając p. prezydenta do przeprowadzenia odpowiednich kroków i podjęcia sumy.

Jednocześnie, na wniosek r. Mierzejewskiego, rada miejska zastrzegła sobie wybór kupna najodpowiedniejszego domu i w tym celu wybrano komisję, złożoną z radnych Grinbauma, Mierzejewskiego, delegata zarządu miejskiego oraz dyrekto-

ra gimnazjum, p. Wrzoska, która zajmie się tą sprawą.

Podług projektu zarządu miejskiego, pożyczka ma być spłacana w ratach po pół miliona miesięcznie.

Następnie p. prezydent oznajmił, iż podczas bytności w Warszawie dowiedział się, że ministerjum spraw wewnętrznych zamiesiło na przeciąg trzech miesięcy ściąganie 10 proc. podatku komunalnego od węgla, uchwalon go przez wszystkie miasta w Zagłębiu, skutkiem czego miasta nasze znalazły się w sytuacji wprost katastrofalnej, gdyż na tym właśnie podatku opierały one przeważnie swoje budżety.

Na skutek powyższego, rada miejska postanowiła wprowadzić w życie uchwalony w swoim czasie podatek od węgla, w wysokości 30 mk. od tonny wysłanego węgla, z doliczeniem 2 proc. od biejących cen sprzedażnych.

Na tym posiedzenie zakończono.

Z kraju.

Pożar fabryki w Kole. W dniu 2 b. m. spłonęła doszczętnie fabryka tektury smółcowej Straty, nie pokryte przez ubezpieczenie, wynoszą około 10 milionów mk.

Przyczyna pożaru nie jest wyjaśniona. Podejrzewane jest podpalenie.

Ludność na Wołyniu. Wyniki spisu dokonanego w październiku 1921 r. Według da-

nych urzędowych, spis ludności Wołynia, dokonany w październiku r.b. wykazał, iż w województwie wołyńskim mieszka ogółem 1,432,744 osób, a w tym 209,321 polaków (oprócz wojska.)

Baptyści w powiecie drohiczyńskim. Donoszą z Drohiczyzna, iż ostatnimi czasy szerzy tam energiczną propagandę sekta religijna kwaków, powszechnie zwaną sektą baptystów.

Sekta ta zaszczepiona zosta-

a jeszcze przed wojną w gminie chełmskiej, przez reemigrantów z Ameryki. Obecnie dzięki ożywieniu się stosunków z kolonjami polskimi w Ameryce ruch kwaków zaczyna zataczać coraz szersze kręgi, budząc poważne obawy wśród miejscowego duchowieństwa.

POZNAŃ.

—Praca organizacyjna przyszłego targu, który ma się odbyć w czasie od 19 do 26-go marca 1922 r., postępuje naprzód. Zainteresowanie targiem jest wielkie i pomimo, że jeszcze nie rozesłano okólników interesanci zgłaszają się sami.

Olbrzymi pożar.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu podajemy za pismami warszawskimi następujące szczegóły pożaru:

Onegdaj wieczorem w warsztatach kolejowych za dworcem Warszawa — Wschodnia (dawniej brzeski) wybuchnął groźny pożar, który strawił zupełnie olbrzymi gmach i znajdujące się w nim w naprawie wagony osobowe. Wskutek braku wszelkich najprymitywniejszych urządzeń przeciwpożarowych i braku wody, akcja ratunkowa 4 oddziałów straży ogniowej okazała się bezsilną. Po wielkich wysiłkach, udało się strażakom przeprowadzić węże na odległość prawie 2 kilometrów od miejsca pożaru do zbiornika wody na posesji fabryki „Pocisk” i za pomocą pomp ręcznych i maszyny parowej zasilić zaledwie jeden wylot. Trochę wody do starczyły parowozu. W takich warunkach akcja ograniczyła się do zabezpieczenia jednego z budynków, napełnionych stosem wagonów.

Straty wynoszą setki milionów marek.

Odpowiedzialność za tak olbrzymie straty, wywołane niedbalstwem kierowników warsztatowych, ponieść powinny władze kolejowe.

Przyczyny pożaru niewyjaśnione.

Dogaszanie zgłiszcz i olbrzymich rumowisk trwało przez całą noc i przeciągnęło się jeszcze prawdopodobnie przez cały dzień dzisiejszy.

Zuchwały napad bandytów.

Dnia 11 b. m. na mieszkanie administratora dóbr książąt Czartoryskich, p. Józefa Mianowskiego, zamieszkałego w leśniczówce „Ofiara” w pow. łukowskim, w biały dzień, o g. 2 po poł., pięciu uzbrojonych bandytów dokonało napadu.

Udając się na powyższą wyprawę, bandyci znieściskał pochwycili w lesie gajowego Kulpika, rozbroili go i pod groźbą śmierci kazali prowadzić się do mieszkania administratora.

P. Józef Mianowski, widząc ludzi obcych, a między nimi dwu zamaskowanych, pozaykał drzwi i z dwoma swymi braćmi, bawiącymi u niego, przygotował się do obrony.

Bandyci wyłamali siekierą drzwi frontowe, a bojąc się wejść do środka, zaczęli strzelać z sieni przez drzwi do przyległego pokoju.

P. Mianowski stanąwszy w szczytowym pokoju za futryną okna, obserwował bandytów i każdego, który nawiązał mu się na oko, częstował strzałami.

To jednak nie odstraszyło bandytów i przez półtorej godziny usiłowali zdobyć mieszkanie.

Broniąc się dzielnie p. Mianowski ranił trzech bandytów: dwu ciężko, a jednego ciężko.

Rozwścieczeni napastnicy

chcieli rzucić granaty przez okno do mieszkania, lecz bali się podejść bliżej. Wreszcie ostrzeliwawszy dom z karabinów, odeszli, zabierając z sobą ciężko rannego towarzysza.

W 3 godziny, po napadzie, przyjechała policja z Łukowa z komendantem na czele i rozpoczęła obławę w celu ujęcia napastników.

TELEGRAMY.

Uchwalenie daniny w 3-cim czytaniu.

Warszawa, 16 grudnia. (Przez telef.)

Sejm uchwalił dziś z pewnymi zmianami projekt daniny w trzecim czytaniu. Głosowanie obfitowało w ciekawe momenty.

Metropolita Szeptycki agituje przeciwko Polce.

Waszyngton, 16 grudnia. (Tel. własny.)

Metropolita grecko-katolicki, hr. Szeptycki postanowił swą antypolską wycieczkę w Ameryce przedłużyć.

Przyjechawszy za oficjalnym polskim paszportem do Kanady, udał się w tych dniach do Waszyngtonu i tam w kołach rządowych szerzy propagandę za utworzeniem niezawisłej Rusi halickiej.

Prace komisji granicznej na G. Śląsku.

Katowice, 15 grudnia. (Przez telef.)

Delegacja polska i niemiecka wręczyły komisji międzysojuszniczej, jak również wymieniły między sobą propozycje, poparte argumentacją i ekspertyzacją w sprawach granicznych.

Obecnie obydwie komisje pracują nad odpowiedzią, którą mają sobie doręczyć dziś wieczorem.

W sobotę rozpocznie się pierwsze posiedzenie plenarne, dotyczące okręgu przemysłowego.

Sprawy celne między Gdańskiem a Polską.

Gdańsk, 16 grudnia. (Tel. wł.)

W związku z żądaniem wyistosowanym przez gdańszczan co do taryfy wolnej, ministerjum przemysłu i handlu wysłało swych delegatów do Gdańska, którzy sprawę tę omawiali przedwstępnie z przedstawicielami senatu.

Delegaci powrócili dziś do Warszawy.

Uchwalenie dodatku drożyznianego dla urzędników.

Warszawa, 16 grudnia. (Przez telef.)

Na wczorajszym posiedzeniu rada ministrów u-

chwaliła między innymi dodatek kresowy dla urzędników administracyjnych pracujących w obrębie wschodnich województw.

Uchwała ta jest pierwszym krokiem do uzdrowienia stosunków administracyjnych na pograniczu wschodnim.

Zjazd akademicki w Wilnie.

Wilno, 16 grudnia. (Tel. własny.)

Dziś rozpoczął się pierwszy ogólny zjazd akademicki w Wilnie. Napływ uczestników olbrzymi. Zjazd potrwa 3 dni.

Burzliwe obrady ukraińskie.

Lwów, 16 grudnia. (Tel. własny.)

W tych dniach odbyło się we Lwowie burzliwe posiedzenie ukraińskiego komitetu narodowego.

Omawiano sprawę polsko-rusińskiego porozumienia, powziętego przez dr. Madeyskiego.

Obrady trwały dwa dni.

Głośne morderstwo pod Warszawą.

Warszawa, 16 grudnia. (Przez telef.)

Wczoraj wieczorem w Siedlcach pod Warszawą wpadło dwóch bandytów do mieszkania małż. Passamoni sześcioma wystrzałami zabił na miejscu oboje małżonków, poczym spłądrowawszy mieszkanie i sklep, zbiegli.

Policja ujęła niejakiego Cieślaka, silnie podejrzanego o udział w morderstwie.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 16 grudnia. (Przez telef.)

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3140.
Funt sterlingi — 13 200.
Franki — 252 5
Marki niem. — 16 75

DRABNE OGŁOSZENIA.

Goldszwarcowi Rubinowi skradziono portfel, w którym znajdowały się: dowód osobisty, karta powołania, wydana przez PKU. w Koziencach, 2 weksle na 70.000 mk. 34.000 mk. gotówką i regarek srebrny. 3-3

Fabryka pończoch kupi przedzę. Zgłoszenia piśmienne lub ustne Wojkowie Komorne sklep bazar. 2-2

Na gwiazdkę!

Wykonuje roboty grawerskie solidnie. Zakład Grawersko-Pieczetkarski J. Goldberga, Sosnowiec, Modrzewowska 18. Sklep w podwórzu. 9-15

Okazja na gwiazdkę

Sprzedam fortepian czarny lub polсандrowy krótki z światowych firm Dęblińska 11 stróż wskaże. 2-5

Piotr Haduła zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 3-3

Genendla Weisberg zgubiła paszport niemiecki wydany w Sosnowcu. 3-3

Garnitur zakietowy męski (Morengo) na średnią osobę, prawie nowy, tanio do sprzedania. Sosnowiec. Piłsudskiego 74. u p. Grünbaum. 2-2

Udziały Hurtowni Będzińskiej sprzedamy Oferty do likwidującego się II Tow. poz. oszcz. w Sosnowcu z podaniem ceny. 2-3

Pianino wynajmę na 3 tygodnie. Oferty do „Iskra” w Sosnowcu „dla oficera” 2-3

Powóz i brek szesnasto osobowy do sprzedania Piłsudskiego Nr. 26

Kończuch szoferki i płaszcz do sprzedania Sosnowiec Czysta 3. 1-1

W dniu 17 grudnia 1921 roku w sali Gimnazjum imienia „Staszycy” odbędzie się

Koncert

na rzecz niezamożnych uczenic Gimnazjum Żeńskiego im E. Platerówny

W koncercie wezmą udział:
PW Kopecka fortepian, P S Smuga skrzypce, P K Kopecki wiolonczela

Ceny miejsc od mk 200 do 800 Wejście 100 mk

Początek punktualnie o godz. 8-jej wieczorem Bilety wcześniej nabywać można w Gimnazjum żeńskim E. Platerówna dawniej p. Siwikowej

PIECE ELEKTRYCZNE,

na składzie

Fabryka Aparatów Elektrycznych

Inżynierowie K. SZPOTAŃSKI, S. CISZEWSKI i S ka.

WARZAWA - PRAGA, ul. Kałuszyńska nr. 4. Tel. 90-43.

G mach własny.

WYBÓR ZNACZNY!

WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ

DĄBROWA GÓR., Kr. Jadwigi 23

poleca na nadchodzące święta:

WINA, WÓDKI, LIKIERY I TOWARY

SPOŻYWCZO - KOLONJALNE.

Ceny ściśle kalkulacyjne!

Krawiec damski

wykwalifikowany w największych firmach warszawskich, wykonywa starannie wszelkie roboty krawieckie; palta, kostiumy damskie podług najświeższych fasonów. Ceny niskie, Targowa 6, parter, Grouer. 2-4

Zakład kuśnierski wykonywa wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące Futra męskie i damskie, zakłady karakułowe i tokowe kołnierze i mufki Reparacje i przeróbki uskutecznią się szybko i starannie po cenach przystępnych M Rozental w Sosnowcu, Modrzewowska 8 1-3

Uczeń VII-jej klasy udziela korepetycji i przysposabia do klas niższych; wiadomość ul. Szopena 9- m 6 1-sze piętro. 1-2

Beczki

żelazne i drewniane po nafcie kupuje Lemkowiec Sosnowiec Zygmunta Nr. 1 1-1

Bilety loteryjne

do II-jej klasy znieulono i złożono w „Iskrze” w Sosnowcu. Odebrać można za zwrot kosztów ogłoszenia w godzinach biurowych. 1-3

Sklep z mieszkaniem do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 1-2

Jurek Władysław zgubił papiery wojskowe zwolnienia wydane w PKU. w Będzinie. 1-3

Sprzedam sklep spożywczy i odstąpię lokal. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 1-2

Sprzedam pompę parową, kierat, sieczkarnię Sosnowiec-Pogon i Będzińska Nr. 40 1-2

Łóżko siatkowe kupię. Zgłoszenia z ceną do „Iskry” Sosnowiec pod „Zenon” 1-1

Odstąpię 2 pokoje z kuchnią, Sosnowiec, Wysoka 4 miesz. 1 1-2

Ładną flintę pojedynkę szesnastkę bardzo dobrze bije sprzedam. Wiadomość Ciasna 10 mieszkanie 7 od czwartej po południu. 1-2

Franciszek Wyderka zgubił paszport wydany przez urząd gminy Bobrowniki Zwrócić do wyżej wspomnianego urzędu 1-1

Mandolina włoska, koncertowa do sprzedania Sosnowiec, Szenowska Nr 17 sklep spożywczy 1-3

Do sprzedania para chomont wyjazdowych, słoza w snopkach, siano i ziemiaki na puży w dobrym gatunku Piłsudskiego 84 Siewniak 1-1

Tatarach Franciszek zgubił legitymację wojskową wydaną w PKU. w Pińczowie, 1-1

Jakob Szoka zgubił paszport i kartę powołania wydane przez gminę Kowala, pow. Miechowski 1-1

Dom o 3 pokojach i kuchni z ogródkiem z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania Oferty „Iskra” Sosnowiec 1-1

Sprzedam 250 morgów ziemi na bardzo dogodnych warunkach Oferty „Iskra” Sosnowiec 1-1

Pani która doręczyła mi list przez chłopców dnia 14 grudnia zechce widzieć się ze mną osobiście w mieszkaniu 20 grudnia godzina 4 po poł ul. Królowej Jadwigi dom p Dławichowskiego 1-2

Baczność szoferzy

Zagłębia dąbrowskiego w niedzielę 18 XII 1921 roku o godzinie 2-jej po południu odbędzie się zebranie organizacyjne w Pogoni w sali Związku, Marjaska 1 Prosimy o punktualne przybycie Organizatorów 1-2

Szofer-Monter

z kilkuletnią praktyką przy osobowych i ciężarowych autach poszukuje posady od zaraz Oferty „Iskra” Sosnowiec pod A. M. 1-2

Skóra twarda mięka

po cenach konkurencyjnych. Sosnowiec ul. Warszawska 20 obok kina „Sfinks” przychodźcie, a przekonacie się. 1-5

Pana którego widziałam dnia 15-go czerwca r. b. między godziną 12-1 w południe przechadzającego się po ulicy Głównej w Sosnowcu ubranego w krótki ciemny paltot i jasny kapelus. Bardzo go przepraszam, gdyż był przeze mnie niepoznany. W celu wyjaśnienia sprawy i wznowienia bliższej znajomości proszę o podanie swego adresu piśmiennie do Administracji „Iskry” dla „Heldolanga”. 1-1

Ponczkowski Franciszek zgubił kontramarkę wydaną przez kop. Hr. Renard. 1-1

Kożuszki

baranie bez rękawów dla furmanów, szoferów stróży i robotników placowych od 2800 do 3300 Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 4 „Iskra” 1-1

Motory elektryczne od 0,5 do 30 koni do sprzedania. Świącicki Sosnowiec ul. Leszno. 2-3

Poszukuję mieszkania pokoju z kuchnią za wysokim wynagrodzeniem Pogon—Sielce. Oferty do „Iskry”. 3-3

Zaginął pies wilczej rasy, ciemno złoty, szerść długa, po lewej stronie pyska znak przegryziony. Odprowadzić za nagrodą 3000 Mk. Sosnowiec ul. Wysoka Nr. 8 Bolesław Tajchman. 2-2

Zgubiono portfel zawierający 15 tysięcy mk. oraz 2 paszporty amerykańskie na imię Walentego i Michaliny Michalaków. Uprasza się znaleźć o zwrot do „Iskry” w Sosnowcu. 3-3

Zgubiono paszport na imię Józefa Szulińskiego wydany w Łośniu wieś Sztuczna-Baba. 3-3

Spółka

w charakterze wspólnika z udziałem Mk. 4000.000 przystąpię do przedsiębiorstwa rentownego i solidnego i gniejącego względnie mającego się założyć. Szczegółowe oferty do „Iskry” pod „Horoskop”. 5-6